

numer 2
listopad/grudzień 2001
Wydaje: Grupa 100

cena 5 PLN

PASY



Zegar

Filigranowy symbol



Był u nas Lech

A to pech!



Do zobaczenia, Marku



DOKĄD IDZIESZ, CRACOVIO?



Prezes Obara: Awans w już wkrótce

Krótko

W trzeciej lidze osiągnęliśmy dawno nie notowane miejsce. Hokej przegrywa... Coś smutna ta jesień. Ale to przecież dla nas, wiernych „Pasów” nie nowina. Hartujmy się.



Są jednak jaskółki – odrodzone piłkarki ręczne zwyciężają. Trochę sukcesów odnosimy w kolarstwie, a nawet w boksie. Mistrza Krakowa zdobywają piłkarze-oldboye. Obejrzeliliśmy też bardzo dobry mecz pucharowy z Lechem. Co ważniejsze – są chętni na akcje w Cracovii – nazwiska na razie objęte tajemnicą. Możliwe, że sytuacja finansowa MKS Cracovia znacznie się poprawi już wkrótce.



W sprawie Ivaco nic nowego. Także w sprawie płatności Ivaco za reklamę na koszulkach – firma, niestety, nie płaci. Jednak umowa sponsorska z Ivaco właśnie się kończy i zaległości co prawda pozostaną, ale można przynajmniej zaferować miejsce na pasiastej koszulce dla innej firmy.



Na meczu z Siarką goły od pasa w górę kibic wbiegł na boisko i przymierzał się do sędziego. Litości – nie róbcie tego, bo będziemy grać same wyjazdowe mecze, co w naszej sytuacji może się skończyć cienko.

Wydawca: **Grupa 100 przy Kole Sympatyków KS Cracovia.**

Redagują: Paweł Misior i Dariusz Mróz

Fotoskład: Ryszard Wachel

Projekt plastyczny: Ryszard Szokalski

Korespondencję prosimy kierować na adres klubu: Miesięcznik „Pasy”, MKS Cracovia, ul. Kraszewskiego 33, 30-110 Kraków.

e.mail: redakcja@hotels.pensions.pl

Prenumeratę roczną „PASÓW” będzie można zamówić u jednego z naszych indywidualnych dystrybutorów, których namiary podamy w drugim numerze „Pasów”.

Miesięcznik „PASY” kupisz: Cafe „BEST”, ul. Konfederacka 27, Cafe „ALGA”, róg Focha i Kałuży, Pub „Wilcza Jama”, ul. Klonowica 2, MKS CRACOVIA, ul. Kraszewskiego 33

Mało nas do grania

Cudotwórca nie przyjdzie

– Mam tylko 15 złotych w kieszeni i idę na operację łąkotki – żartował w środę wisielczo bramkarz Cracovii, Łukasz Paluch. Piłkarze przyznają, że klub wciąż zalega im z obiecany pieniędzmi. – Poza paroma wyjątkami zaległości nie przekraczają miesiąca, a zatem nie są duże – ocenił urzędujący wiceprezes MKS Cracovia SSA, Maciej Obara.

Bolączką sekcji są problemy ze skompletowaniem składu. Trener Grzegorz Kmita dysponuje coraz dłuższą ławką zawodników niezdolnych do gry. W najbliższym meczu ze Stalą Stalowa Wola zabraknie m.in. Roberta Ziółkowskiego (czerwona kartka w Kraśniku), Edwarda Kowalika (żółte kartki), Krzysztofa Dudy (uraz klatki piersiowej).

Cracovię czeka seria trudnych meczów. Wiceprezes **Obara** (odpowiada m.in. za piłkarzy) jest optymistą. Mówi twardo: – Sytuacja finansowa poprawi się. Drużyna zna cel. Najwyższa

pora, aby tacy piłkarze jak Zegarek, Bania, Hrapkowicz, Hermaniuk czy Ziółkowski zastanowili się, czy mają ambicje grać w wyższej lidze, czy zmarnować się. Bo grają znacznie poniżej moich oczekiwań.

Nie planuje się zmiany trenera. Prezes **Pałczewski**: – Z kłopotami, które mamy nie pomógłby nawet cudotwórca. Zna pan takiego, panie Grzegorz – zwrócił się do trenera – Znam – odpowiedział **Kmita**. – Dawida Copperfielda.

Gratulacje!

Dla futbolowych oldboyów Cracovii za zdobycie mistrzostwa krakowskiej I ligi.

Na głodzie

Wiedzieliśmy, że głód słowa pisanego o Cracovii istnieje, ale że aż taki? Musieliście długo pościć, drodzy sympatycy, bo pochłonęliście ten pierwszy, debiutancki numer „Pasów” jak ludzie po długim i okrutnym poście. Mimo braku odpowiedniego kolportażu (nie było nas w kioskach) – sprzedaliśmy już prawie cały nakład pierwszego numeru. Dziękujemy Wam za zaufanie. Pieniądze z naszych dochodowych „Pasów” przeznaczymy – zgodnie z obietnicą – w całości na futbol w Cracovii. Wielkie dzięki także za liczne pochwały dla miesięcznika. Wszyscy nas klepicie po plecach, pytacie o drugi numer, Dziękujemy, ale czekamy też na twórczą krytykę – piszcie co zmienić, poprawić, ulepszyć w Waszych „Pasach”. Chcemy się rozwijać.

Ten numer wychodzi na 2 miesiące – nie ma potrzeby wydawać gazety w grudniu – w martwym sezonie. Kolejne „Pasy” będzie więc można kupić na treningu noworocznym. Przyjdźcie wszyscy na to nasze kultowe święto!

A co w tym, drugim numerze „Pasów” szczególnie ciekawego? Numer jest taki, jakie nastroje kibiców, a nastroje są raczej frustrackie (co widać w naszej sondzie). Nie chcemy Was jednak zanadto katować smutkami – na horyzoncie są przecież jaskółki sukcesów! Podobno na białych koniach jadą do nas szlachetni sponsorzy – przeczytajcie uważnie wywiad z prezesem Obarą, który wręcz gwarantuje szybki awans futbolistów Cracovii. Szukajcie optymizmu. Czytajcie „Pasy”.

Redaktor

P.S. Wszystkie teksty pisane są do „Pasów” gratis. Skład i oprawa plastyczna – gratis. Drukarnia drukuje „po kosztach”. Pełny dochód ze sprzedaży pisma przeznaczymy na pomoc dla sekcji futbolowej KSC. Pamiętaj! – czytając „Pasy” wspierasz futbolistów!

Uwaga sponsor!!!

Czyżby los „Pasów” miał się odmienić? Wokół klubu krąży możliwy sponsor, a nawet dwóch sponsorów. Jeden chce kupić - i już kupuje - duży pakiet akcji. A drugi - bogaty! - mówi, że jest mocno Cracovią zainteresowany! Więcej szczegółów w wywiadzie z prezesem Obarą na s. 6.



Jesień Wasza, zima Nasza

Jubileusz przesunięty

Ciężko w Cracovii - o tym nikogo przekonywać nie trzeba. Marnie pod względem bytowym stoją piłkarze, niewiele lepiej jest w hokeju - zawodnicy grają na zasadach czysto amatorskich, reaktywowano wprawdzie sekcję żeńskiej piłki ręcznej ale zespół gra w II lidze z juniorkami. Koszykarze i kolarze egzystują dzięki sponsorom, ale o wielkim wyczynie mowy być nie może. Dzieje się tak w roku jubileuszu 95-lecia.

Jak się okazuje nie będzie na razie obchodów jubileuszowych.

- *Komplikuje się ta sprawa - mówi wiceprezes Cracovii Józef Kalita. - 26 listopada w Teatrze Słowackiego mieliśmy zaplanowaną galę, niestety zarząd klubu podjął decyzję o przesunięciu uroczystości na przyszły rok. Spowodowane to jest przygotowaniem do walnego zgromadzenia klubu i sprawami wewnątrzklubowymi. Szkoda, że tak się stało. Być może świętować będzie sekcja piłki ręcznej. Oddała się sprawa jubileuszu, ale to nie moja decyzja.*

Być może trudno świętować w czas kryzysu, ale 95 lat do czegoś zobowiązuje... (an)

Cytat numeru:

Michał
Listkiewicz

„Życzę tak
zasłużonej dla polskiego futbolu
Cracovii powrotu
do krajowej
czołówki i
spełnienia marzeń
tysięcy Waszych
sympatyków w
kraju i za granicą”

(z listu prezesa PZPN do
Koła Sympatyków)

Na karuzeli

Nie tylko Baster

Najwięcej emocji budzi w kręgach kibicowskich zmiana barw klubowych przez **Marka Bastera**. Odejście tego piłkarza, jednego z najlepszych w zespole, okazało się prostą operacją. W ub. piątek Ryszard Górecki (b. trener Cracovii), właściciel karty zawodniczej Bastera pojechał z piłkarzem do Stalowej Woli i dobił targu.

Za pomoc w kolportażu 1 numeru serdecznie dziękujemy: Adamowi Olszewskiemu, Bartkowi Bilowi, Kazimierzowi Telefnowi, Krzysztofowi Mrowcowi oraz Aleksandrowi Pułczyńskiemu. Dziękil

Czekamy na życzliwą pomoc kolejnych osób.

Łatwość odejścia Bastera sygnalizuje na jak kruchych podstawach funkcjonuje sekcja piłkarska Cracovii. W ub. sezonie barw „Pasów” broniło 7 wypożyczonych zawodników. - Promowaliśmy ich, a śmietankę zbiera ktoś inny - irytuje się jeden z członków zarządu. W tym sezonie na 22 zawodników kadry I zespołu tylko 14 związanych jest z klubem umowami o pracę lub innymi formami wynagrodzeń. Właścicielami swoich kart zawodniczych są m.in. Duda, Bania czy Krupa.

Komentuje wiceprezes Obara: - Prawdą jest, że sytuacja była daleka od normalności. Wiele kontraktów było wymuszonych przez okoliczności. Będziemy dbać, aby umowy z piłkarzami pozwoliły na wieloletnią współpracę.

(an)

On też czeka na II ligę...



SONDA

☛ Należy załatwić wiele spraw. Zbliża się 100-lecie. W trybie natychmiastowym trzeba wymienić radę nadzorczą i zarząd, by już nic nie zepsuli. Wprowadzić ludzi aktywnych i młodych, znających się na sporcie, marketingu – sympatyków gotowych poświęcić czas tylko dla klubu. Tworzyć sekcje autonomiczne i samofinansujące się, budować sztaby szkoleniowe, stale rozszerzać i odtwarzać ilość sekcji. Nawiązać współpracę ze szkołami, penetrować dzikie boiska, podwórka. Wyłapywać najzdolniejszych. We współpracy z mediami organizować zabawy sportowe, turnieje dzikich drużyn, krótkie biegi dla dzieci itp.

Należy opracować plany wyjścia z kryzysu, podnieść poziom sportowy, awansować do wyższych klas, rozszerzać bazę sportową. Stworzyć lobby w środowisku władz samorządowych poprzez wejście do nich podczas wyborów.

Ważny jest marketing i reklama, sponsorzy. Od władz powinno się wymagać operatywności i zaangażowania oraz umiejętności porozumienia się z ludźmi i instytucjami, a nie zrażania ich do siebie. Zasłużeni ludzie bez zdolności ani pomysłów powinni zostać odznaczeni i pełnić funkcje figurantów, a nie szkodzić w zarządzie.

Idzi Przybyło
prezes Koła Sympatyków

☛ Jest tragicznie i każdy kibic Cracovii to chyba to widzi. Co będę marudził?! Lepiej myśleć pozytywnie – mam całkiem niezły pomysł. Zamiast męczyć się nieustająco z IVACO i zamiast całego związanego z nim korowodu proponuję, żeby na całej długości ul. Focha, za niską trybuną, wybudować, fajnie zaprojektowane i eleganckie, przylegające do siebie, przeszklone pawilony. A w nich mogłyby się znaleźć bary, restauracje, puby, sklepy. Wszystko w kwiatkach i z ogródkami. Coś na wzór nadmorskiej promenady. Wynająć powierzchnie restauratorom i handlowcom i żyć z czynszu. Panowie z zarządu – myśleć i działać!

Marek Orłowski

Dokąd idziesz, Cracovio?



☛ Jak jest źle, zwykło się psy wieszać w pierwszej kolejności na działaczach i szkoleniowcach, ale też obrywa się futbolistom. Ci co sercem z Cracovią – nie są bynajmniej pod tym względem wyjątkiem. Oberwało się zatem wyżej przywołanym, ale w przypadku biało-czerwonego klubu, w moim przekonaniu, emocje wzięły górę nad myśleniem racjonalnym. Owszem, ludzie odpowiedzialni za los „Pasów” nie dopatrzili niektórych spraw; zaniedbany jest marketing, nadal winien być czynny parking przy Kałuży, brak też odpowiedniej inwencji w poszukiwaniu sponsorów, nawet tych pomniejszych. Podzielam też dość powszechny pogląd, że drużyna

nie została właściwie przygotowana do III-ligowych rozgrywek. Poczucie sprawiedliwości nakazuje wszakże dopowiedzieć, że tacy ludzie, jak Janusz Winnicki, Maciej Obara czy Andrzej Palczewski naprawdę wiele zdrowia stracili w szarpaczce o sprawy dla Cracovii zasadnicze, czyli inwestycje na klubowych terenach po obu stronach Błoń. Kiedy już wydawało się, że „Pasy” odżyją po rozpoczęciu inwestycji „Ivaco” przy stadionie piłkarskim – znów nastąpiło wyhamowanie tego zamierzenia. I to w atmosferze marnie świadczącej o wydolności polskiego prawa.

W moim przekonaniu, dla przyszłości Cracovii pryncypialne jest zagospoda-

☛ Najbardziej boli mnie w Cracovii brak ludzi z pomysłami na pozyskiwanie pieniędzy – słowem – działu marketingu. Wydawać kasę każdy potrafi. I stąd właśnie biorą się długi. Na stadionie nie ma reklam. Nie wierzę, że za te brudne i tłuszczące się, które są ktoś płaci. Widocznie nie ma nawet ludzi do ich rozmontowania.

Zbigniew Kurzydło

☛ Na trybunach wrze. Ludzie chcą głów. I to czym szybciej tym lepiej. Dość mieli czasu. I gdzie nas zaprowadzili? Przed oblicze komornika i na skraj IV ligi.

K.S. – Zły

rowanie klubowych terenów po obu stronach Błoń, co oczywiście nie zwalnia od powinności wdrożenia innych działań. Ale póki co w najstarszym polskim klubie bieda aż piszczy, co oczywiście musi mieć niekorzystne przełożenie na boiskowe osiągnięcia futbolistów. Rzeczywiście, niekiedy kiepsko się prezentujących, ale też – pamiętajmy o tym – w wielu meczach tej rundy walczących z sercem. Sądzę, iż dobrze pojęty interes Cracovii nakazuje upowszechnienie świadomości, iż dramatyczna sytuacja „Pasów” jest następstwem – przede wszystkim – uwarunkowań zewnętrznych.

M. Grzegorz Nowak
dziennikarz „Tempa”

HIT!

11 wrzesień 2001,
1/32 Pucharu Polski

CRACOVIA – LECH POZNAŃ

2-2 (2-1) karne 1-4

Gole dla nas: Hermaniuk x 2.



A TO PECH!

Doczekaliśmy się! Po pamiętnym i nieszczęśliwym „pucharze” z Katowicami tym razem nadjechał „Kolejorz”, a wraz z nim zaprzyjaźnieni fani. Licznie zapełniły się trybuny. Pojawili się dawno nie widziane biało-czerwone flagi. W niebo wystrzeliły petardy. Było głośniejsze, ciekawiej i uroczyściej.

Łukasz Hermaniuk od razu pokazał poznanianom jak będą grać „pasy”. Grać cudownie. Do przodu. Z zębem.



Ostro i skutecznie. Jak równy z równym. Można było awansować, gdyby Piotrek Bania strzelił na 3-1. A tu wyrównali na 2-2. Siedem minut przed końcem!

Dogrywka. Tu już nie było mocnych. Cierpła skóra. Chodzono na rżęsach. Swędziały i piekły cycki. Totalne nerwy...

Później karne. Zawiedli zwykle najsolidniejsi. Ulubieniec „Zegar” i niezawodny „Ziółko”. Żal i szkoda. Łzy i zdarte gardło. Ale wychodziliśmy z podniesioną głową. Media – i my też – chwaliły całą drużynę. Takie mecze pamięta się do końca życia. Amen.

ROZMOWA

- Prawdziwych mężczyzn poznaje się po tym jak kończą. Jaki pan widzi koniec?

- Plan jest taki: awans Cracovii do II ligi najpóźniej w sezonie 2002/2003 i także wtedy nowy budynek klubowy. Tytuł na pewno i bez oglądania się na inwestycje IVACO. To jest plan minimum.

- A plan maximum? Taki - powiedzmy - na 100-lecie?

- Cracovia w I lidze, pięknie zagospodarowane tereny przy al. 3 Maja w postaci dwóch pełnowymiarowych boisk treningowych oraz małych poletek plus inne urządzone obszary zielone. Hala sportowa jest kwestią do debaty.

- Piękne! Ale czy realne?

- Obydwa plany są realne! Plan minimum na pewno zostanie zrealizowany jeżeli tylko będzie mi dane nadal w Cracovii pracować.

- Rzeczywistość jest inna. Właśnie straciliśmy najzdolniejszego zawodnika, ulubieńca trybun Marka Bastera...

- Sam jestem tym zaskoczony. Marek nie musiał odejść, ale właściciel jego karty, pan Górecki, miał prawo przeniesić zawodnika. Tu nie chodziło o pieniądze. Byliśmy w stanie kupić Marka lub przedłużyć wypożyczenie. Cena była ustalona. Pan Górecki stwierdził jednak, że dla dobrego zawodnika lepiej będzie jak pogratuluje trochę w innym klubie. Padło nawet określenie, że przez ostatnie półtora roku piłkarz ten nie poczynił żadnych postępów w umiejętnościach piłkarskich.

- Ale Marek raz już był w Stalowej Woli i szybko stamtąd uciekł...

- Tak, ale teraz jest już żonaty. A kobiety - wiadomo - mają na mężczyzn duży wpływ. Dostał tam do dyspozycji ładne mieszkanie z TV i video. Spodobało mu się... Uwierzył, że ze Stalową Wolą szybciej przeniesie się do II ligi.

- Dziwi mu się pan? „Stalówka” to faworyt do awansu.

- Murowany kandydat może się w każdej chwili posypać. III liga ma tak potwornie słaby poziom sportowy - mówię tu o wszystkich drużynach - że każda ekipa może roztrwonąć nawet 10 punktów przewagi.

- Są liderem, a Baster to dla nich z pewnością wzmocnienie.

- Ja bym na pewno nie postawiłbym dzisiaj wszystkich pieniędzy na Stalową Wolę, bo na wiosnę może się okazać, że oni w ogóle nie grają.

- A my? Można wierzyć w Cracovię? Strata do lidera rośnie!

- Strata rośnie. To źle. Wychodzi brak przygotowania do rozgrywek u zawodników. Oni po prostu nie mają siły. Tego się

gi na to po prostu nie stać. Mieliśmy predysponowanych do dobrej gry w pomocy takich zawodników jak: Baster, Hrapkowicz, Baran, Wacek, Morawski, Bagnicki, Krupa. Ziółkowski też mógłby grać w tej formacji. Wydawało się, że z takiej obsady czterech w dobrej dyspozycji będzie zawsze. Niestety fatalna seria kontuzji, urazów i chorób plus niespodziewane odejście Bastera sprawiły, że rzeczywiście drugiej linii nagle nie ma. Trudno było to przewidzieć. Po prostu pech.

Awans już wkrótce!

rozmowa z **Maciejem Obarą**,
wiceprezesem MKS Cracovia SSA



obawiałem, ale liczyłem, że się rozegrają. Że „na ambicji” zagrają tak, by nie tracić głupich punktów. Analizując porażki widać, że wynikały one najczęściej z jakiegoś pojedynczego błędu, po którym nie stać już było zespołu na podniesienie tempa gry, odrobienie strat.

- Ale kto ma odrabiać straty? Pomoc praktycznie nie istnieje. Nie ma Księżycy i Gruszki, odszedł Baster, kontuzjowani są Hrapkowicz i Wacek. Została młodzież.

- Właśnie sam sobie pan odpowiedział. Trudno przecież mając określony preliminarz budżetowy utrzymać 22 równej klasy i wartości zawodników. Cracovii ani większości zespołów III, II, a nawet I li-

- Nie pamiętam tak niskiej pozycji w tabeli. Odszedł widowiskowy zawodnik. Trybuny raczej się nie zapełnią.

- A ja widzę, że lansuje pan teorię dla zespołu bardzo brutalną: „że szkoda na nich patrzeć”.

- Panie Prezesie! Jesteśmy tuż nad strefą spadkową...

- Ale też niewiele za drugim miejscem. Tabela jest spłaszczona.

- Prawda, ale teraz mamy u siebie Stalową Wolę, a później pod rząd trzy wyjazdy. Możemy spaść strasznie nisko!

- Oczywiście byłoby idealnie gdyby się udało ze „Stalówką” wygrać. Używam słowa „udało się”, bo - rzeczywiście - na papierze i na boisku aktualnie są silniejsi.

- Grozi nam spadek!

- Nie ma zagrożenia! Jeżeli nawet nie nastąpiłyby żadne zmiany kadrowe to z zawodników I i II zespołu jesteśmy w stanie stworzyć taką ekipę i przepracować zimą tak, żeby nawet z ostatniego miejsca po rundzie jesiennej wejść do czołówki. To nie jest fantazja. To jest realne rozeznanie umiejętności i poziomu sportowego III ligi.

- No to zmieniam biegun marudzenia. Co z awansem?

- Wolalbym awansować w tym sezonie. W przyszłym będzie trudniej. Trzeba klub przygotować finansowo, aby mógł

awansować i utrzymać się w II lidze. W tej chwili nie mamy podstaw finansowych.

- Właśnie. Ivaco już nie płaci. Skąd mamy pieniądze?

- Finansujemy drużynę tylko i wyłącznie z przedsprzedaży akcji.

- Dużo już przedsprzedaliśmy?

- 1400 akcji po 100 zł, czyli za 140 tysięcy. Wszystko idzie na piłkę nożną.

- A kwestia sponsora?

- Właśnie staramy się ją zamknąć. Potencjalny sponsor widział drużynę w meczach z Sandecją i Siarką. Będzie oglądał mecz ze Stalą Stalowa Wola. Jeżeli się chłopcy skompromitują ze „Stalówką” to może być nam trudniej. Dlatego usiłujemy go przekonać, że jeżeli nawet nie uda się awansować w tym sezonie to - żeby można było awansować za rok - pieniądze trzeba wyłożyć już dzisiaj.

- Niech pan zdradzi coś więcej. Co to za firma?

- To duża firma międzynarodowa, którą interesuje pociągnięcie drużyny do I ligi. Tylko bowiem w I lidze jej logo może mieć odpowiednią ekspozycję.

- Czemu interesuje ich Cracovia?

- Jak w każdym interesie, po rozważeniu wszystkich ekonomicznych za i przeciw, u podstaw decyzji zawsze leży zaangażowanie emocjonalne. Wszystkie uczciwe podręczniki marketingu i inwestowania mówią, że jest to czynnik z reguły niedoceniany, a zawsze obecny. Znam to z praktyki. Są marki w I lidze, ale generalnie zajęte. Tych parę ważnych w II lidze też. A w III lidze bezwzględnie najlepszą marką w Polsce jest Cracovia! Klub najstarszy i znany przez wszystkich. Dlatego są zainteresowani właśnie „pasami”. Pod warunkiem - oczywiście - szybkiego wejścia do I ligi.

- Chcą płacić przez 3-4 lata za-nim awansujemy do I ligi?

- Wszystko zależy o jakim poziomie sponsorowania mówimy. My uczciwie stawiamy sprawę. Mówimy: wytrzymajcie dwa lata, pojawią się inne źródła dochodów dla klubu i bez większego dokładania, wspólnie - MKS CRACOVIA S.S.A. i wy - będziemy mogli to udźwignąć. Byłoby idealnie gdyby Cracovia grała w I lidze na 100-lecie.

- Jezu, byłoby pięknie!

- Też tak myślę.

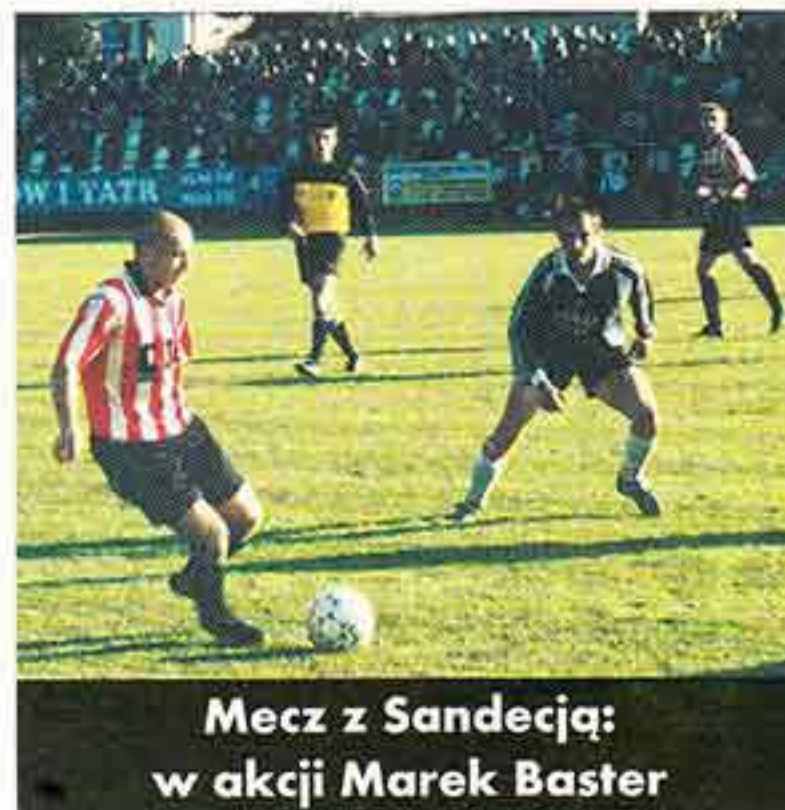
Rozmawiał:
Dariusz Mróz

Nasza trzecioligowa bieda

Dołowanie

Żarło, ale zdechło - o, co. Po 3 kolejnych zwycięstwach - Staszów 2-1, Przemyśl 2-0, Proszowianka 2-0 - przyszły 3 kolejne porażki (Sandecja 1-2, Siarka 0-2, Kraśnik 0-1). Cracovia na 12 miejsc! Zgroza i zgrzytanie zębów!

Czy tak być musiało? Może i tak - drużyna zdaje się kiepsko przygotowana do sezonu, jest systematycznie osłabiana. Choć przez moment zdobyła się na kilka naprawdę niezłych meczów (Lech, Proszowianka). I wydawało się, że będzie ścista czołówka... Jednak kartki, kontuzje oraz ubytki sprawiły, że znaleźliśmy się na skrajnie niskiej pozycji. Przed nami mecz



**Mecz z Sandecją:
w akcji Marek Baster**

z liderem u siebie i trzy kolejne wyjazdy. Co to będzie, co to będzie?

Obserwator

PS: Gole dla „Pasów” w wyżej wymienionych meczach zdobyli - **Bania 2, Hermaniuk 2, Wacek, Ziółkowski, Zegarek.**



Gościnne występy naszych kibiców w Nowym Sączu

Tabela III ligi

1. Stal St. W.	12	26	8	2	2	23:6
2. Proszowianka	13	24	7	3	3	23:16
3. Siarka	13	23	6	5	2	23:11
4. Unia	13	21	6	3	4	21:18
5. Łada	13	19	5	4	4	17:14
6. Sandecja	12	19	5	4	3	9:7
7. Lewart	13	19	5	4	4	20:19
8. Świt	13	18	5	3	5	17:19
9. Korona	13	18	5	3	5	14:16
10. Niedźwiedź	13	17	4	5	4	18:17
11. Pogoń S.	13	17	4	5	4	17:16
12. Cracovia	13	17	4	5	4	14:13
13. Stal K.	13	15	4	3	6	10:20
14. Wisłoka	12	14	3	5	4	10:12
15. Górnik	12	12	3	3	6	12:16
16. Pogoń L.	13	12	3	3	7	11:18
17. Star	13	11	3	2	8	15:25
18. Polonia	13	10	2	4	7	6:17

Marek Baster urodził się w Krakowie przed 25 laty. Od dzieciństwa mieszka w Bieżanowie, który uważany jest za królestwo Wisły, więc naturalną kolejną rzeczą byłby jego akces do tego właśnie klubu.

Stało się jednak inaczej - przygodę z piłką zaczął doć późno, bo w wieku 14 lat w Tramwaju. Potem przeszedł do

Marek Baster

Do zobaczenia, Marku!

Pogoni Miechów, której trenerem był podówczas Ryszard Górecki. Szkoleniowiec szybko zorientował się, że Marek ma duży talent i został posiadaczem jego karty zawodniczej. Po kilku latach Baster przeniósł się do Sparty Kazimierza Wielka, bo Górecki dogadał się ze Stanisławem Zapalskim prowadzącym ten zespół. W Cracovii pojawił się jesienią 98 roku, tuż po spadku drużyny z drugiej ligi, i od razu stał się nie tylko jednym z najlepszych jej zawodników, ale i ulubieńcem kibiców. Trudno się temu dziwić, bo Marek to zawsze uśmiechnięty i bardzo skromny chłopak. Jak określił jeden z najwierniejszych fanów Cracovii - to nasz cichy bohater, który nigdy nie zawodzi.

Jego naturalna pozycja na boisku to lewa pomoc, gdzie może w pełni wykorzystać swą szybkość i dobrą technikę. Ostatnio, z konieczności, grywał w ataku, ale tam nie czuje się tak pewnie jak na lewym skrzydle.

- Który mecz uznaje Pan za najlepszy w swojej karierze?

- Po pierwsze, słowo kariera - to za dużo powiedziane. Gra w trzeciej lidze to raczej przygoda czy zabawa z piłką. Jeśli jednak mam odpowiedzieć, to powiem, iż był to mecz z Katowicami

w Pucharze Polski, który wprawdzie przegraliśmy 2:3, ale po wspaniałej walce z dużo wyżej notowanym rywalem. Mam widać szczęście do występów pucharowych, bo w niedawnym spotkaniu z poznańskim Lechem też mi dobrze poszło. Zresztą cały zespół zagrał lepiej niż można było oczekiwać, i - jak wszyscy pamiętają - ulegliśmy liderowi drugiej ligi dopiero w rzutach karnych. Od razu uprzedzę pytanie o najgorszy mecz w ży-

- Po prostu, jesteśmy zupełnie nieprzygotowani do sezonu. Od trzech lat nie byliśmy na obozie przygotowawczym, poza tym poprzedni trener miał swoje metody treningowe, które okazały się nie najlepsze. Grzegorz Kmita, który objął drużynę w sierpniu, robi co może, ale



ciu i odpowiem, że było to przed dwoma tygodniami z Siarką Tarnobrzeg. Mecz zupełnie nam nie wyszedł, a ja grałem jak kaleka. Może dlatego, iż Edek Kowalik zapomniał tryknąć mnie w czoło, co robi przed każdym wyjściem na boisko. Nie chcieliśmy małpować Francuzów i słynnego pocałunku Laurenta Blanca na tysej głowie Fabiena Bartheza, więc wymyśliliśmy nasz własny rytuał.

- Mówi Pan, że z Lechem zagraliście ponad swe możliwości...

sił wystarcza nam na godzinę gry. Jeśli prowadzimy i jakoś nam idzie, to jesteśmy w stanie utrzymać korzystny rezultat, bo wszyscy w piłkę grać umiemy. Ale kiedy trzeba gonić wynik - nie mamy argumentów. Kilka razy trener zastosował sprytny manewr, by w pierwszej połowie przeczekać ataki rywala, grać tak, by ich zmęczyć, a w końcówce przejść do ataku. I to się udało w meczach z Pogonią Staszów, Polonią Przemyśl i Proszowianką, ale z Sandecją Nowy Sącz i Siarką Tarnobrzeg musieli-



śmy od początku biegać i straciliśmy zbyt dużo sił, by potem odwrócić losy pojedynku.

- Odnoszę jednak wrażenie, że mimo tych kłopotów i kiepskiej sytuacji finansowej klubu, stanowicie grupę przyjaciół, którzy wspierają się na murawie i nie tylko tam?

- Sytuacja finansowa Cracovii jest nie tyle kiepska, co tragiczna, ale to prawda, że dajemy z siebie wszystko - mamy przecież chyba najbardziej wymagających kibiców w Polsce. Wiemy, że kochają oni Cracovię, ale czasem oczekują cudów, a o to trudno. Faktem jest również, iż nie jesteśmy tylko znajomymi z pracy, trzymamy się razem, pomagamy sobie, gdy komuś brakuje pieniędzy. Ja mogę powiedzieć, że nie ma w drużynie nikogo, kogo bym nie lubił.

Marek lubi wszystkich kolegów, ale najbardziej Edka Kowalika, który jest jego stałym partnerem w treningach i w picu ulubionego piwa żywiec. - Tylko, kiedy brakuje kasy, pijemy Warkę - żartuje.

Z gry w Cracovii wyżyć nie sposób, dlatego Marek pracuje w sklepie spożywczym swego ojca na osiedlu Rząka. W czerwcu piłkarz ożenił się. Magda studiuje na Akademii Pedagogicznej filologię polską, jest na drugim roku. Marek na studia nie ma niestety czasu (edukację zakończył na liceum zawodowym i pomaaturalnym studium melioracji wodnych, co było - jak sam mówi - formą udanej ucieczki przed wojskiem), bo piłka i praca absorbują go przez cały tydzień, ale stara się każdą wolną chwilę poświęcić na czytanie, oglądanie filmów sensacyjnych, które bardzo lubi, i słuchanie muzyki rockowej (ulubiony piosenkarz - Kazik Staszewski). - Czytam też dużo gazet, przedtem lubiłem „Tempo”, ale to dawne, prawdziwe. - dodaje.

Życie dopisuje kolejny rozdział w sportowych losach Marka Bastera. Już przed rokiem omal nie został piłkarzem Stali Stalowa Wola. Wówczas nic z tego nie wyszło, ale „Stalówka” nie zrezygnowała z pozyskania go i teraz dopięta swego. Marek został wypożyczony na razie do końca rundy. Przeciwno swym kolegom z Cracovii grać nie chce - i chyba nie wystąpi na kałuży. Czy go zobaczymy jeszcze w barwach Cracovii? Chcielibyśmy, Marku...

Krzysztof Wojdyła

SONDA

Dalszy ciąg ankiety „Pasów”

Dokąd idziesz, Cracovio?

☛ Prof. zw. dr hab. inż. Roman Ciesielski

Strona ekonomiczna działalności musi być jaśniejsza. Różne gremia nie chcą dopuścić do uzyskania dochodu przez Cracovię. A przecież nie będziemy opierać się tylko na składkach i dotacjach. Musi być choć minimalne źródło stałego dochodu.

Nie może być tak, że w ciągu sezonu Cracovia pozbywa się jednego z podstawowych graczy. Ta historia się powtarza. Gdzieś indziej zarabia się na transferach. Cracovia jest w tym słaba.

Ja sam koncentruję się na sekcji koszykówki. Obecnie trenuje już kilkuset młodych chłopaków. Za dwa, trzy sezony, może awansujemy do II ligi. Rodzice płacą, gramy na amatorskich zasadach... Jest sporo ludzi dobrej woli, trzeba ich tylko uruchomić.... Żeby tylko futboliści nie spadli w tym roku do IV ligi...

☛ Czemu jest zapaść? Nie zabiorę głosu w tej sondzie, bo nic cenzuralnego nie mam do powiedzenia. Swoją opinię wygłoszę na trybunach.

Marek Lipiński

☛ Nie można chodzić na paluszkach wokół ludzi, którzy w zarządzie są obecnie z obawą, że jak się ich przegoni to przyjdą jeszcze gorsi. Gorszych przegoni się jeszcze szybciej. Musimy znaleźć najlepszych. Należy trzymać rękę na pulsie i rozliczać z konkretnych działań.

Bartosz Radecki

Miesięcznik się podoba!

O debiucie „Pasów”

☛ Bardzo dobrze, że powstał super miesięcznik! Na taki czekałem i odtąd nie wyobrażam sobie, by go nie było. Nie mogę się doczekać kolejnego numeru, nowych wywiadów, informacji o klubie i naszych kibicach. Nie tylko ja tak wiernie czekam, ale i moja rodzina oraz koledzy. Wszyscy są oddani Cracovii!

Paweł Chmiel

☛ Dobrze, że mamy swój, nareszcie swój miesięcznik. Gdyby bowiem ktoś liczył na rzetelność prasy, mógłby się mocno rozczarować. Wiele lat czekaliśmy na własną gazetę i jest ona dla nas bezcenna. Pamiętajcie o tym. Pozdrowienia dla całej redakcji, piłkarzy i fanów naszej Cracovii!

Marcin Molenda

☛ Uważam, że to wspaniale, że pojawiła się gazeta o mojej ukochanej drużynie. I to jeszcze jaka! Kolorowa, bogato ilustrowana i profesjonalna. Kupię

każdy jej numer! Teraz my, „pasiacy”, też mamy swoje pismo! Tak trzymać!

P.S. Pozdrawiam fanów Arki, Lecha i Polonii.

Arkadiusz Lasecki

☛ Bardzo mi się podoba. Na spokojnie przeczytałem 1 numer „Pasów” już kilka razy od deski do deski. Kiedy nastepny?

Wojciech Chuderski

☛ Powiem coś pozytywnie - nowa gazeta o Cracovii to super produkcja! Super bogato ilustrowana! Cieszę się z niej.

Nie wiem tylko, czy obecnie nasz klub na taki miesięcznik zasługuje. Jak z zarządu nie otrzymaliście jeszcze propozycji do objęcia działu promocji to moje zdanie o tym zarządzie jest jeszcze gorsze! Do wszystkich kibiców Cracovii: panowie, miesięcznik to jest lektura obowiązkowa!

Jarosław Warkomski

ZEGAR

Mieszka na Azorach, dzielnicy, w której ze świecą można szukać kibiców Cracovii. Starsi, bardziej cywilizowani szalikowcy Wisły, zaakceptowali jednak obecność napastnika „pasów” na swoim terytorium i nawet odnoszą się do niego całkiem życzliwie.

- Nigdy nie spotkało mnie nic przykrego. Nikt mi nie groził - przyznaje Paweł Zegarek.

Mieszka w domku z ogrodem z żoną Agnieszką i psem Scyzorem. - Ten wilczur jest prawie mojego wzrostu - żartuje. Pies przypętał się do niego w Kielcach, wyczuł niezawodnie dobrą duszę.

Paweł ceni sobie spokojne życie bez wstrząsów. Nie znosi zgiełku. Być może to sprawiło, że nigdy nie myślał o wyjeździe z Krakowa. Tylko raz wy-

którego nie sposób sobie wyobrazić obecnego zespołu Cracovii, ma raczej skromny kontrakt. Jego wyjątkowość oceniana jest w kategoriach symbolicznych i honorowych.

- Grzeczny, bardzo pracowity. Po treningach wraca z opadniętymi policzkami - mówi o Pawle były trener „Pasów” Andrzej Bahr. - Nie pcha się na afisz - dodaje dr Bronisław Karolus - Mógłby być kapitanem, ale nie chce, albo nie potrafi.

Dlaczego nie zasłużył na lepszy piłkarski los? Zdaniem trenerów to



Paweł Zegarek - najwierniejszy z wiernych

Filigranow

Znowu strzelił...



jechał na kilkanaście dni do Lokeren zaproszony przez menedżera Włodzimierza Lubańskiego. Podczas testów potwierdził swoje piłkarskie zalety, ale do kontraktu nie doszło. Nigdy później nie myślał o opuszczeniu klubu, co - jak mawiają przyjaciele - nie wyszło mu na dobre, bo rzadko kiedy wierność i skromność przynoszą pieniądze. Paweł, zawodnik bez

sprawa jego charakteru i dystansu do własnych walorów i mankamentów.

Do Cracovii trafił przez przekorę

Na osiedlu powstała dzika drużyna Juventus Azory. Po dobrych występach cała grupa trafiła do Wisły. Dziewięciolatek przeczytał w gazecie, że „Wisła wykupiła Juventus”. Coś go tknęło i, jako jedyny, poszedł na drugą stronę Błóż, do Cracovii. Jego pierwszym nauczycielem został Marian Jabłoński - piłkarz z legendarnego zespołu mistrzów Polski w 1948 roku.

Piłkarskie postępy najpilniej obserwowali rodzice. Ojciec, Tadeusz, grywał kiedyś w rezerwach Cracovii, mamę przyciągali na boisko synowie, Paweł i Piotr (gra obecnie w Pogonii Miechów). Założyli zeszyty z wycinkami i statystykami. Chodzą na każdy mecz Pawła. Zdarzało się, że mama zdenerwowana okrzykami kibiców, potrafiła się natychmiast odciąć pyskaczom-szydercom. Jak Paweł zagrał słabiej, potrafiła nawet nie dać mu obiadu.

Czaruje, czaruje...



Po przeciwległej stronie trybun zasiada rodzona ciotka. Trzyma się z dala, wie swoje.

- Rodzina wie więcej o mnie, niż ja o sobie - komentuje Paweł.

Wizyta Lubańskiego w 1989 roku była nieprzypadkowa. Wyczuł w Pawle

instykt strzelecki

Zdobywał bramki tak jak - zachowując proporcje - słynny Gerd Mueller. Nie wiadomo, czy to on szukał piłki na polu karnym, czy piłka szukała jego. Wiele bramek zdobył z bliskich odległości, dzięki sprytowi, technice i przebiegłości. To były piękne, „sytuacyjne” gole. Choćby ten w finale mistrzostw Polski juniorów z Polonią Warszawa,



Paweł Zegarek
ur. 5.05. 1974, napastnik Cracovii od trampkarza po pierwszy zespół. Dwukrotny mistrz Polski juniorów (1990, 91). 270 występów ligowych w I zespole. Zdobył 97 bramek. Absolwent AWF z uprawnieniami trenera piłkarskiego.

który wspomina z sentymentem. - Wolę z strzelać z bliska. Nie mam mocnego strzału - przyznaje i kończy temat.

- Cracovia to on. Gdyby miał odejść, to razem z trybunami i połową boiska - żartuje Bahr.

Na swój sposób Paweł jest anachroniczny w swoim postrzeganiu sportu. Dlatego nie grozi mu los wielu krakowskich futbolistów, którzy przepoczwaczyli się z czasem w księgowych kopiujących piłkę. Koledzy chętnie zwalą na niego swoje ciężary. Kiedy Cracovia wyjechała na turniej do włoskiego Pontenure (1992) otrzymała pokoje w miejscowym klasztorze. Przeor postawił warunek: codziennie piłkarze będą służyć do mszy. Paweł akurat doznał kontuzji, nogę miał w gipsie. Drużyna uznała, że lepiej będzie jak kontuzjowany (Paweł miał już za sobą praktykę w kościele Niepokalanego Poczęcia) za wszystkich odwali ministranturę. I Paweł, dzień w dzień, służył do mszy z gipsem połyskującym spod komży.

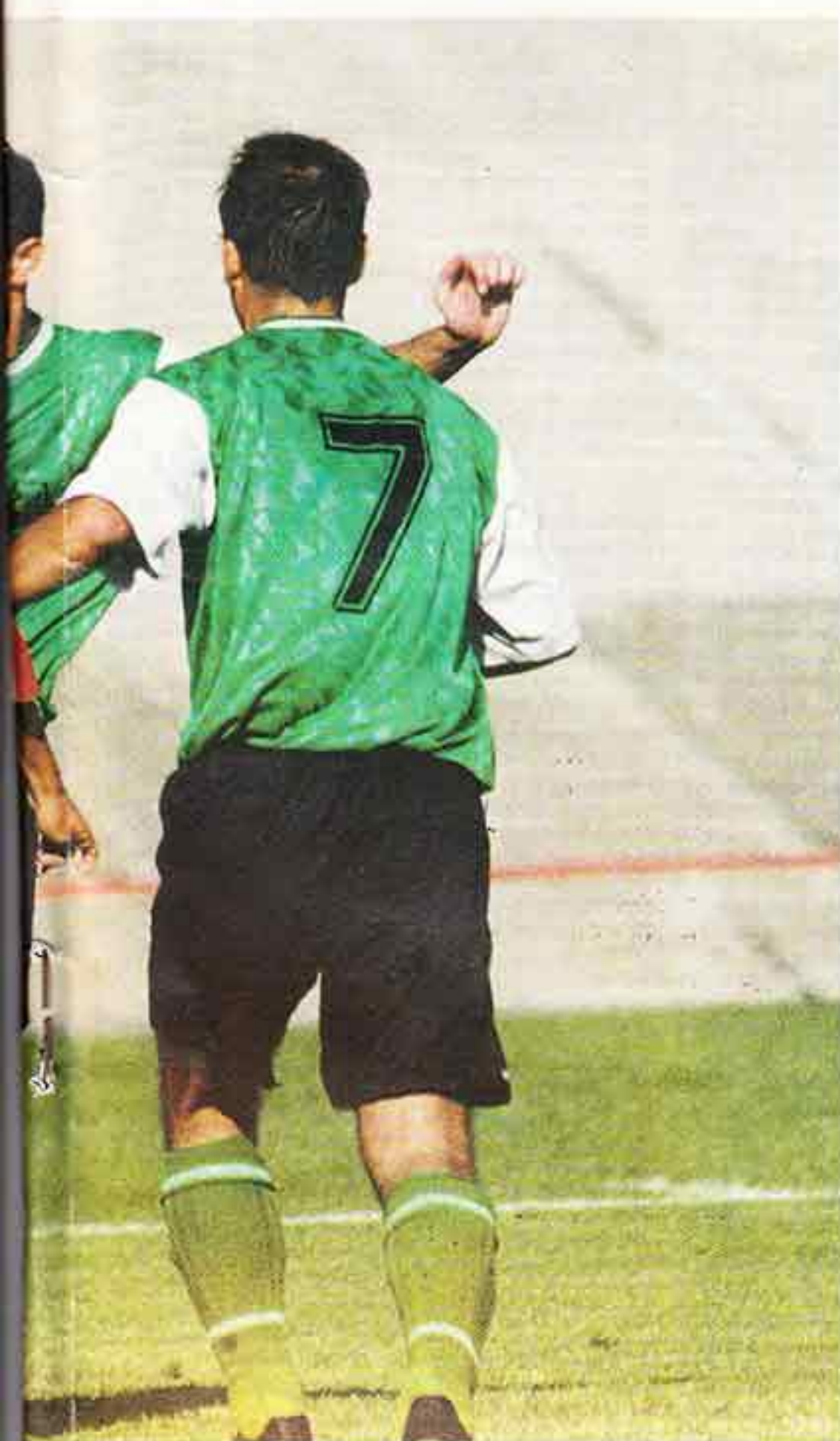
Piotr Sikora

P.S.

Tekst w nieco zmienionej wersji ukazał się wcześniej w krakowskim dodatku „Gazety- Wyborczej”. Autorowi serdecznie dziękujemy za moliwość przedruku.

W czerwcu 1994 roku, po meczu w Łańcucie, który przesądził o spadku Cracovii do III ligi, trener Bahr pocałował na pożegnanie starą heblowaną ławkę trenerską, a później przepoczoną koszulkę Pawła Zegarka. - Bo Paweł jest symbolem Cracovii - powiedział.

y symbol



Paweł, filigranowy i drobny, wielokrotnie zadziwiał kibiców celnymi uderzeniami głową. Podczas meczu Cracovii II z Limanowią zdobył cztery gole. - Taki mały, a wszystkie strzelił głową - dziwowali się limanowianie. W juniorskim meczu z Krakusem potrafił wyskoczyć nad roslymi Markiem Zającem i Bartkiem Jamrozem, pokazać jak grać głową. W opinii trenerów Paweł wznosi się w powietrze w najbardziej właściwym momencie, kiedy olbrzymi defensor już opada na ziemię.

Opowiada trener Bahr: - Kiedy przegrywamy, kibice wieszają na nas psy, ale nigdy na Pawle. Nie wypada im krzyczeć na wojownika. Lubią takich zawodników!

Nie ma w sobie nic z boiskowego aktora. Często faulowany, podrywa się do walki i nie zastanawia się, czy nie byłoby lepiej z grymasem symulanta czekać na gwizdek. - Wiem, że przed polem karnym sedzia nie gwizdnie, gram do końca - mówi.

Skromność i dobroduszość Pawła przysparzają mu przyjaciół. W klubie mógłby upomnieć się o lepszy kontrakt, ale tego nie robi. Niemożliwe, żeby sobie poszedł.



W Kole Sympatyków

Nowe władze

Powołanie stowarzyszenia było jednym z ostatnich sygnałów do skupienia wszystkich, którym zależy na odbudowie klubu, poprawie jego wizerunku, powrót do dawnej świetności.

Zdajemy sobie sprawę, że działając w prawnych ramach stworzymy organ pomocny w spełnieniu naszych celów.

Chcemy pozyskiwać wszystkich, którzy w sposób chwalebny przyczynią się do odzyskania przez Cracovię tytułu matki wszystkich klubów Polsce.

Będziemy mocno akcentować wszelkie przejawy partykularnych interesów nad poprawą tak bardzo nadszarpniętej reputacji naszego klubu.

Będziemy podejmować wszelkie, zgodne z prawem środki, w celu poprawy sytuacji finansowej klubu, pozyskiwania sponsorów, współpracować z mediami.

Z chwilą rejestracji stowarzyszenia „Koło Sympatyków K.S. Cracovia”, dnia 9 października 2001 roku odbyło się Walne Zebranie Członków stowarzyszenia, na którym dokonano wyboru jego władz statutowych. Pre-

zesem stowarzyszenia wybrano jednogłośnie pana mgr inż. Idziego Przybyło. Obecny skład zarządu to:

I v-ce prezes - Krzysztof Holik

II v-ce prezes - Bogdan Szubarga

Sekretarz - Rafał Omasta

Skarbnik - Aleksander Pułczyński

Pozostali Członkowie Zarządu to:

Marek Zaleski

Kazimierz Telefin

Paweł Misior

Rzecznikiem prasowym stowarzyszenia został wybrany Bartłomiej Bil.

Dokonano wyboru Komisji Rewizyjnej w osobach:

Przewodniczący: Wojciech Bik

Za-ca przewodniczącego - Adam Olszowski

Członek Komisji - Agnieszka Sowa

Dokonano wyboru Sądu Koleżeń-
skiego niezależnego od Zarządu stowarzyszenia.

Powołano sekcje:

- organizacyjną

- finansową

- wydawniczo-archiwalną

- ds. kontaktów z mediami



Od 6 lat Krakowski Komercyjny Internet (K.K.I.) świadczy usługi w zakresie udostępniania „światowej pajęczyny”. Obecnie obsługujemy kilkadziesiąt tysięcy użytkowników Internetu korzystających z naszych komercyjnych oraz nie-komercyjnych serwerów. Wśród nich są przedsiębiorstwa różnych wielkości, również takie, w których ilość stanowisk sięga kilkaset sztuk. Nasze możliwości są jednak dużo większe.

Posługujemy się sprzętem renomowanych firm ale wykorzystujemy również własne, autorskie rozwiązania budowy serwerów a także stworzone przez nas rozwiązania programowe.

Nasze usługi realizowane są w pełni profesjonalnie. Ciągłe staramy się doskonalić ich jakość.

Oferujemy:

1. USŁUGI W ZAKRESIE DOSTAWCY INTERNETU
2. PROJEKTOWANIE STRON / REKLAM W INTERNECIE
3. UTRZYMYWANIE STRON WWW
4. USŁUGI KONSULTINGOWE - INTERNET
5. SPRZĘT KOMPUTEROWY, SIECIOWY ORAZ AKCESORIA
6. OPROGRAMOWANIE DO INTERNETU
7. APLIKACJE E-COMMERCE

INTERNET

Wychodząc naprzeciw trendom informatycznym uruchomiliśmy serwis internetowy Cracovia ONLINE. Każda firma, dbająca o swój wizerunek i chcąca ucho- dzić za nowoczesną i wartą inwestowania powinna posiadać swoją witrynę WWW.

Oczywiście strony WWW to także skuteczny sposób na publikację swoich dokon- ań i zainteresowań. W związku z tym stwierdziliśmy, że z założeniem strony WWW nie należy dłużej czekać!

Kliknij na Cracovię

Nasz serwis powstał niedawno, bo po wak- acjach, a motorem do szybkiego zakoń- czenia projektu i umieszczeniu treści na serwerze były liczne telefony i listy e-mail z USA. Postanowiliśmy zakończyć działalność jednej ze stron nieoficjalnych naszego klubu, istniejącej już od marca ubiegłego roku. Korzystając z in- formacji na niej zawartych, zmieniając jej gra- fikę i na jej podstawie - zaczęliśmy tworzyć nowy serwis, codziennie aktualizowany.

Obecnie pod nowym adresem: <http://www.cracovia.krakow.pl> można znaleźć szereg aktualnych informacji na temat działalności klubu, wyników drużyny piłkarskiej i hokejowej, historii, statystyk itp. Tam również zamieszczamy informacje na temat Koła Sympatyków KS Cracovia, jego członków, bieżącej działalności oraz planów na przyszłość. Rzetelność informacji mamy zagwarantowaną dzięki współpracy z członka- mi Polskiego Klubu Kolekcjonerów Sporto- wych, z członkami klubu KS Cracovia a także dzięki możliwości korzystania z oficjalnej wity- ny Polskiej Agencji Informatycznej.

Dzięki Serwisowi Cracovia ON LINE na- wiązaliśmy szereg kontaktów z sympatykami "Pasów" na całym świecie. To dzięki interneto- wi została powołana agenda naszego stowa- rzyszenia w Chicago.

Gdy w marcu ubiegłego roku nieoficjalna strona KS Cracovia zaczęła swoją działal-

ność, dziennie odwiedzało ją po kilkanaście osób. Na początku korzystaliśmy z darmo- wych kont WWW zamieszczonych na ser- werze www.kki.net.pl. Strona rozwijając się zmieniała często swoje miejsce w internecie. W końcu dzięki życzliwości Krakowskiego Komercyjnego Internetu (www.kki.pl) otrzy- maliśmy domenę oraz miejsce na serwerze płatnych stron WWW. Dzięki warunkom, ja- kie nam zaproponował ten jeden z najpo- ważniejszych provider'ów usług interneto- wych, będziemy mogli się doskonalić i szyb-

ciej docierać do państwa. **Obecnie nasz serwis cieszy się ogromnym zaintere- sowaniem. W ciągu jednego dnia po- trafi zaglądnąć na nasze strony po- nad pół tysiąca internautów. Jest to wynik, którym nie pochwalą się na- wet strony WWW drużyn pierwszoli- gowych.(!)** Ponieważ korzystamy z różne- go rodzaju statystyk wiemy kto nas odwie- dza... Na ponad 37 tys. dotychczasowych wizyt z wiadomych względów najwięcej by-



to z Polski. I tu największe zainteresowanie naszą witryną jest w Gdyni, Warszawie, Po- znaniu i Gdańsku. W międzynarodowym to- warzystwie najlepiej wyglądają Stany Zjed- noczone. **Ponad 2 tys. internautów za- glądało do nas z USA.** W dalszej kolej- ności są: Kanada, Meksyk, Niemcy, Dania, Szwecja, Szwajcaria, Austria, Francja i Au- stralia. **Twórców serwisu jednak naj- bardziej dziwią wizyty z takich kra- jów jak Wyspy Bożego Narodzenia, RPA i Samoa. Czyżby tam też mie- szkali kibice z sercami w biało-czer- wone pasy?** Wiemy także, że dużym „za- interesowaniem” nasz serwis cieszy się wśród policjantów. Przynajmniej raz w tygodniu za- glądają oni na naszą stronę.

Internet jako nowoczesny system komunika- cji stał się również nowym, atrakcyjnym narzę- dziem promocji. Dlatego też i my proponujemy Państwu taką formę pokazania się na rynku a pieniądze z tego tytułu, poprzez Koło Sym- patyków KS Cracovia, wspomogą nie kogo in- nego jak piłkarzy...

Zapraszamy do odwiedzania naszego serwisu... **BARTOLO**

KS CRACOVIA
główna historia nazwa stadion derby bilety zdjęcia tabela linki chat goście poczta

Informacje

- Aktualności
- Kadra 2001
- Tabela
- Terminarz
- Sprawozdania
- Transferze Najmłodszy
- Hokej
- Archiwum

Historia

- Historia Cracovii
- Historia Sekcji Hokeja
- Historia Nazwy
- Historia Stadionu
- Wielkie Derby
- Treningi
- Noworoczne Gwiazdozbiór

INNE

Mamy wreszcie swoją cracoviacką gazetkę. Pojawił się długo oczekiwany miesięcznik "Pasy". Pierwszy jego numer ukazał się podczas wczorajszego pucharowego meczu z Lechem Poznań. Miesięcznik "Pasy" można kupić podczas każdego meczu Cracovii na własnym stadionie oraz w siedzibie klubu przy ul. Kraszewskiego. Do nabycia będzie również w Cafe "BEST" (ul. Konfederacka 27), i cafe "Alga" (róg Focha i Kaluży). Wydawcą "Pasów" jest "Grupa 100" działająca przy Kole Sympatyków KS Cracovia. Wszystkie teksty pisane są gratis. Skład i oprawa graficzna również. Pełny dochód ze sprzedaży pisma przeznaczony jest na pomoc dla sekcji futbolowej KSC. Pismo redagują Paweł Misior i Dariusz Mróz.

Korespondencję kierować należy na adres klubu:
Miesięcznik "Pasy"
MKS Cracovia,
ul. Kraszewskiego 33,
30-110 Kraków

Można się również kontaktować za pomocą poczty e-mail: redakcja@pasy.kracovia.pl

Z kim, gdzie i kiedy?

13. kolejka
Stal Kraśnik - Cracovia
1-0 (1-0)

14. kolejka
Cracovia - Stal Stalowa Wola
22.10.2001
niedziela godz. 12.00

15. kolejka
Star Starachowice - Cracovia
28.10.2001
niedziela godz. 12.00

Ankieta
Jak oceniasz nową szatę graficzną strony?

Tadeusz Parpan pochodził z typowo piłkarskiej rodziny, z łagiewnik. Ojciec Piotr współorganizował Klub Sportowy „Łagiewianka”, synowie Tadeusz i Leopold uganiali się za piłką na łagiewnickich łakach.

Podczas okupacji hitlerowskiej, peryferyjne łagiewniki stały się doskonałym miejscem do rozgrywania meczów piłkarskich. W roku 1943 K.S. „Łagiewianka” zorganizowała turniej na swoim boisku, z okazji 15-lecia klubu, na którym wystąpiły najsilniejsze piłkarskie drużyny Krakowa: „Cracovia”, „Garbarnia” i „Wisła”. Piłkarze z łagiewnik nie ułękli się magii wielkich nazwisk, przegrywając honorowo po wyrównanej grze z „Wisłą” 0:3 i „Garbarnią” 0:2. W meczach tych w składzie „Łagiewianki” widnieją nazwiska Parpan I (Tadeusz) oraz Parpan II (Leopold). Potyczki w łagiewnikach obserwowali ludzie „Cracovii”, przedwojenny środkowy napastnik, reprezentant Polski i kapitan Związki PZPN Józef Kałuża, łowca talentów trener i działacz Ignacy Książek oraz Józef Wilk. Talent Tadeusza został dostrzeżony i wkrótce założył pasiastą koszulkę „Cracovii”, brat Leopold przeszedł za miedzę i występował z powodzeniem na skrzydle w „Garbarnii”. Losy piłkarskiej kariery Tadeusza Parpana i rozkwit talentu, nabrały właściwych rozmiarów. Jako zawodnik biało-czerwonych, współtworzył wielką piłkarską „Cracovię” drugiej połowy lat czterdziestych. Występując na pozycji środkowego pomocnika (w później-

szym systemie gry WM była to rola stopera) a bok tej miary graczy, jak bracia Edward i Marian Jabłoński, Eugeniusz i Stanisław Różankowscy, czy Władysław Gędek. Zaowocowało to wywalceniem przez pasów tytułu mistrza Polski w roku 1948 oraz wicemistrzostwa rok później. Klasa Tadeusza Parpana była bezsporna, w reprezentacyjnej koszulce z białym orłem na pierśsiach bronił

Tadeusz Parpan

Przedpole na wysoki połysk

barw narodowych w latach 1947-50 w dwudziestu meczach, strzelając jedną bramkę należy pamiętać, że reprezentacja Polski w tym czasie nie rozgrywała tak dużej ilości meczy, jak to ma miejsce obecnie. Był piłkarzem szanowanym na boisku i poza nim, o dużym autorytecie. Już po czterech meczach w reprezentacji przyjął opaskę kapitańską. Powojenna „Cracovia” miała odpowiednią renomę, co powodowało liczne kontakty z czołowymi drużynami europejskimi, jak Slavia Praga, IFC Norkoepping, Partizan Belgrad, Kispest Budapeszt. Występy w reprezentacji Polski oraz w meczach międzynarodowych, stwarzały możliwość pokazania swoich umiejętności w Europie. Rewelacyjna gra Tadeusza Parpana spodobała się specom piłkar-

skim. Efektem dobrej gry było powołanie na mecz Europa - Wielka Brytania, w którym jednak nie wystąpił, z przyczyn politycznych. Wielkolud z „Cracovii” jak go nazywano, posiadał 186cm wzrostu i ponad 80kg wagi. Wyróżniał się doskonałym przeglądem pola i znakomitą grą głową, operował piłką z obu nóg. Kibice mówili o nim, że tak dobrze czyścił przedpole bramki „Cracovii”, że bramkarze pozostawali bezrobotni. Tadeusz Parpan rozegrał w barwach „Cracovii” 229 meczy, występując w pasiakach do roku

1950. W rok później, w wieku 32 lat, zakończył karierę w „Garbarnii”, gdzie występował na boisku wspólnie z bratem. Był przykładem sportowca, który godnie znalazł swoje miejsce w życiu. Z wykształcenia inżynier, pracował na Politechnice Krakowskiej, Związany z „Cracovią” na dobre i złe, w latach 60-tych zajmował stanowisko kierownika sekcji piłki nożnej. W roli działacza nie odnosił takich sukcesów, jak na boisku. Kryzys klubu w biało-czerwone pasy, o podłożu ekonomicznym, postępował coraz bardziej, co odbijało się na wynikach sportowych. Zmarł w Krakowie w roku 1990, pozostając w pamięci jako jeden z najlepszych polskich piłkarzy lat 40-tych, a także powojennej „Cracovii”.

Jerzy Juszcak



Mistrzowska drużyna z 1948 roku - czwarty od lewej Tadeusz Parpan

HOKEJ

Utarło się od przynajmniej dwóch sezonów, że każdy kolejny sezon hokeistów Cracovii jest sezonem na przetrwanie. Ale, przynajmniej w założeniach obecny ma nie tylko na tym polegać. Ma służyć zbudowaniu zespołu, który w przyszłym roku powalczy o powrót do hokejowej ekstraklasy.

Oczywiście nie oznacza to, że jeżeli już w tym sezonie stworzy się taka szansa, nie należy z niej skorzystać. Skład zespołu w porównaniu z poprzednimi rozgrywkami uległ zmianie. Pozostali wszyscy wychowankowie „pasów”, którzy w poprzednim sezonie tworzyli trzon zespołu. Doszło trzech zawodników - **Milan i Pomykała** z SKH Sanok i **Ćmoczek** z GKS-u Katowice. Treningi wznowili (choć dość

Hokeiści Cracovii

Nie tylko

późno) **Malacz i Ślusarek**. Obecnie obrona jest mocną stroną Cracovii, słabiej jest z atakiem, a piętą Achillesową są bramkarze. **Wieroński** wznowił treningi po dwóch latach przerwy. Ko-

siński okazał się kompletnie nieprzygotowany do sezonu. Ogromną pracę w okresie przygotowawczym wykonał nowy szkoleniowiec **Mieczysław Nahuńko**. Nawet słynna „łóża szyderców” z hali przy ul. Siedleckiego docenia wkład pracy i klasę trenerską. Nie-

A i kasa zapewne większa. Ale rozstanie się trenera Nahuńki z Cracovią odbyło się w formie, jakiej należało by sobie życzyć przy takich okazjach. Szkoleniowiec pożegnał się z zawodnikami i pozostawił następcę. Zostanie nim najprawdopodobniej (kandy-



stety, Mieczysław Nahuńko opuszcza Cracovię i obejmuje sosnowieckie Zagłębie. Powody są jasne. Po pierwsze to ekstraklasy, po drugie szkoleniowiec mieszka obok lodowiska w Sosnowcu.

daturę musi zaakceptować zarząd Sportowej Spółki Akcyjnej **Włodzimierz Olszewski**, który wprowadził w poprzednim sezonie Zagłębie do ekstraklasy.

- Nie ukrywam, że ze smutkiem opuszczam Kraków - powiedział trener Mieczysław Nahuńko. - Ale nie pozostawiam po sobie spalonej ziemi. Byliśmy przygotowani na długoterminową pracę z tym zespołem. Ta drużyna tworzyć się będzie w „ogniu walki” ligowej. Nie wszyscy mogli trenować od momentu rozpoczęcia przygotowań. Teraz dopiero zaczynają się krystalizować poszczególne piątki. Ale mój następcę ma już przygotowany grunt. Jestem pewien, że Cracovia zacznie niebawem wygrywać.

Luka

CRACOVIA - TKH Toruń 3:9 (2:2, 0:6, 1:1)

Bramki: Pawlik, Drozdowicz, Wągroda.

Premiera przez kwadrans wyglądała obiecująco. Ale później dały znać o sobie braki kondycyjne - „Pasy” wcześniej nie rozegrały żadnego sparingu.

Debiutowali Pomykała, Milan z STH Sanok i Ćmoczek z Katowic.

ORLIK Opole - CRACOVIA 7:5 (3:2, 2:0, 2:3)

Bramki: Gąska, P. Kozendra, Wągroda, Drozdowicz, Pawlik.

Wyrównany mecz z debiutującymi opolanami, których skład oparty jest na uczniach SMS-u. Znow naszym zabrakło zgrania.

CRACOVIA - SMS I Sosnowiec 1:7 (0:1, 1:2, 0:4)

Bramka: Małysa.

Wbrew temu co może sugerować wynik - wyrównany mecz. Pięć goli dla gości padło wtedy, kiedy grali oni w przewadze. Na wysoką porażkę złożyły się 4 ostatnie minuty spotkania - strata w tym czasie 4 goli.

MMKS II Nowy Targ - CRACOVIA 6:4 (2:2, 3:0, 1:2)

Bramki: Kociotek, Pawlik, Gąska, Pomykała.

Znow Cracovia nie ustępowała rywalom, obejmowała prowadzenie, ale moment przestoju kosztował ją poniesienie zbyt dużych strat.

CRACOVIA - SMS II Sosnowiec 7:5 (4:0, 2:2, 1:3)

Bramki: Milan 2, Bączkowski, Kociotek, Pawlik, Wągroda, Drozdowicz.

Do pięciu raz sztuka. Wreszcie „pasom” udało się odnieść zwycięstwo.

1. TKH Toruń	5	15	38-12
2. SKH Sanok	5	12	21-18
3. Orlik Opole	5	9	21-23
4. SMS I	4	6	22-15
5. MMKS II	5	3	15-22
6. Cracovia	5	3	20-34
7. SMS II	5	3	16-29

PIŁKA RĘCZNA

W wydawnictwie jubileuszowym 60-lecia Cracovii, w części poświęconej kobiecej piłce ręcznej, znalazło się określenie „klejnoty klubowej korony”.

Może to słowa trochę pompacyjne, ale też osiągnięcia dziewcząt w biało-czerwonych kostiumach rzeczywiście są znakomite. Owszem, w „cracovia-ckich” annałach wyczytać można o mistrzowskich tytułach w wielu dyscyplinach sportu, jednakże jedna tylko sekcja, właśnie szczypiornistek, poszczycić się może aż 12-krotnym wywalczeniem krajowego prymatu. Po raz pierwszy dziewczęta w biało-czerwonych kostiumach triumfowały w jubileuszowym roku swego klubu, w 1956., a było to mistrzostwo w „jedenastce”, zanikłej już formie piłki ręcznej (grały zespoły 11-osobowe, na boiskach futbolowych, na takie też bramki).

Piękne dokonania to oczywiście nie tylko mistrzowskie tytuły; szczypiornistki Cracovii rozgrywały przecież świetne spotkania w ramach rywalizacji o europejskie puchary, przecież to właśnie z naszego klubu wywodziło się 29 reprezentantek kraju. Kiedy zatem przed z górą dwoma laty twarde uwarunkowania materialne i organizacyjne zmusiły do wycofania

drużyny z ligowych rozgrywek - żal sympatyków klubu był tym głębszy, tym serdeczniejszy. Nawiasem mówiąc, bardzo niewiele było wówczas takich, którzy wierzyli w odro-

W akcji Kinga Sadowska.



Po 2 latach niebytu biało-czerwone znów na parkiecie!

Powrót sentymentalny

dzenie piłki ręcznej w biało-czerwonym klubie.

I zapewne nie doszłoby do reanimacji, gdyby nie fakt, że znalazło się kilku szczerych entuzjastów sprawy. Wielką robotę wykonał Kazimierz Za-

wrotniak, człowiek od z górą dwudziętków lat związany z piłką ręczną Cracovii. Trudno nie docenić wysiłków doktora Józefa Kality, podobnie jak mrówczej pracy Barbary Melnyczuk, zawodniczki z czasów świetności drużyny, reprezentantki kraju. Kolejny z zasłużonych to Władysław Wyka, szef fundacji, działającej na rzecz zespołu i sekcji. Fundacja zapewnia materialne środki, bez których nie byłoby mowy o odrodzeniu. Jej utworzenie - niełatwe przecież - było pierwszym, wielkim dokonaniem ludzi zabiegających o odnowę. Istotne także, iż zadbane o renomowanego szkoleniowca. Został nim Boguchwał Fulara, który w swej bogatej karierze trenerskiej, zasobnej w znaczące sukcesy, miał także okres pracy z dziewczętami Cracovii. Ma on świadomość, iż czeka go praca od podstaw. Obecnie w 19-osobowej kadrze klubowej zdecydowanie przeważają przecież zawodniczki młode, mało doświadczone.

W sobotę 6 października - po 2 latach sportowego niebytu - „siódemka” Cracovii rozegrała pierwsze spo-



1960 - mistrzowska Cracovia. Od lewej: Anna Szwabowska, Lidia Surdyka, Barbara Melnyczuk, Irena Piwowarska (nieco cofnięta), Bronisława Toboła i Teresa Góralczyk; w dolnym rzędzie bramkarki Stanisława Zielińska i Halina Szypulka.

tkanie o II-ligowe punkty, wygrywając ze Skarbkiem Tarnowskie Góry 31:11. Podobnie jak we wcześniejszych meczach kontrolnych, pierwszoplanowymi postaciami zespołu były bramkarka Elżbieta Wójtowicz (nazwisko panieńskie - Parzychowska) oraz Kinga Sadowska. Sympatycy Cracovii mają je w pamięci z czasów, kiedy drużyna „Pasów” z powodzeniem występowała w ekstraklasie. Okazuje się jednak, że co klasa to klasa. Obydwie nadal wiele potrafią, a ich młodsiutkie partnerki mają się na kim wzorować. Natomiast w tym poniekąd historycznym meczu ze Skarbkiem, spośród zawodniczek młodego pokolenia, najkorzystniej zaprezentowała się Katarzyna Żuka, notabene niegdyś reprezentantka Polski junierek.

Wspomnę na koniec, że w tym pierwszym meczu biało-czerwone dziewczęta zostały serdecznie przyjęte przez sympatyków Cracovii. Wiele z nich z wielkim sentymentem wspominało czasy, kiedy „Pasy” były znaczącą siłą w tej dziedzinie sportu.

(now)

KADRA KLUBOWA

Bramkarki

Agnieszka Olszewska (ur. 1980) i Elżbieta Wójtowicz (1971).

Zawodniczki w polu

Natalia Dul (1984), Kamila Fijałkowska (1982), Agnieszka Gabryć (1982), Violetta Grabowska (1982), Małgorzata Janus (1976), Aneta Kaczmarczyk (1985), Iwona Kociotek (1970), Anna Kolus (1982), Monika Murzyn (1981), Anna Myjkowska (1985), Monika Rożek (1985), Danuta Ruman (1981), Kinga Sadowska (1968), Magdalena Sroczyńska (1982), Olga Sroczyńska (1980), Ewa Wićniewska (1983) i Katarzyna Żuka (1982).

KOSZ

Ruszyła III liga koszykarzy

Szansa Cracovii



Zainaugurowali rozgrywki III-ligowi koszykarze. Stawka zespołów liczy tylko pięć drużyn, gdyż nie zgłosiły się do rozgrywek: Wisła II Kraków, STS Nowy Sącz i Gorce Nowy Targ, Korona Kraków zaś awansowała do II ligi.

Wobec powyższego dokooptowano do ligi dwa zespoły z Podkarpacia - MOSiR Krosno oraz Kominki Sokół łąćcut.

Jedynym zespołem z naszego regionu jest Cracovia, która akurat w tej kolejce pauzowała.

Koszykarzy czekają cztery rundy - a więc szesnaście meczów. Najlepsza dwójka uzyska awans do półfinałowej grupy, z której z kolei dwie drużyny przejdą do grupy finałowej, która powalczy o II ligę. Szanse Cracovii na wgranie małopolskiej grupy III ligi są duże. Zapewne „pasy” walczyć będą przede wszystkim ze Skawą Wadowice.

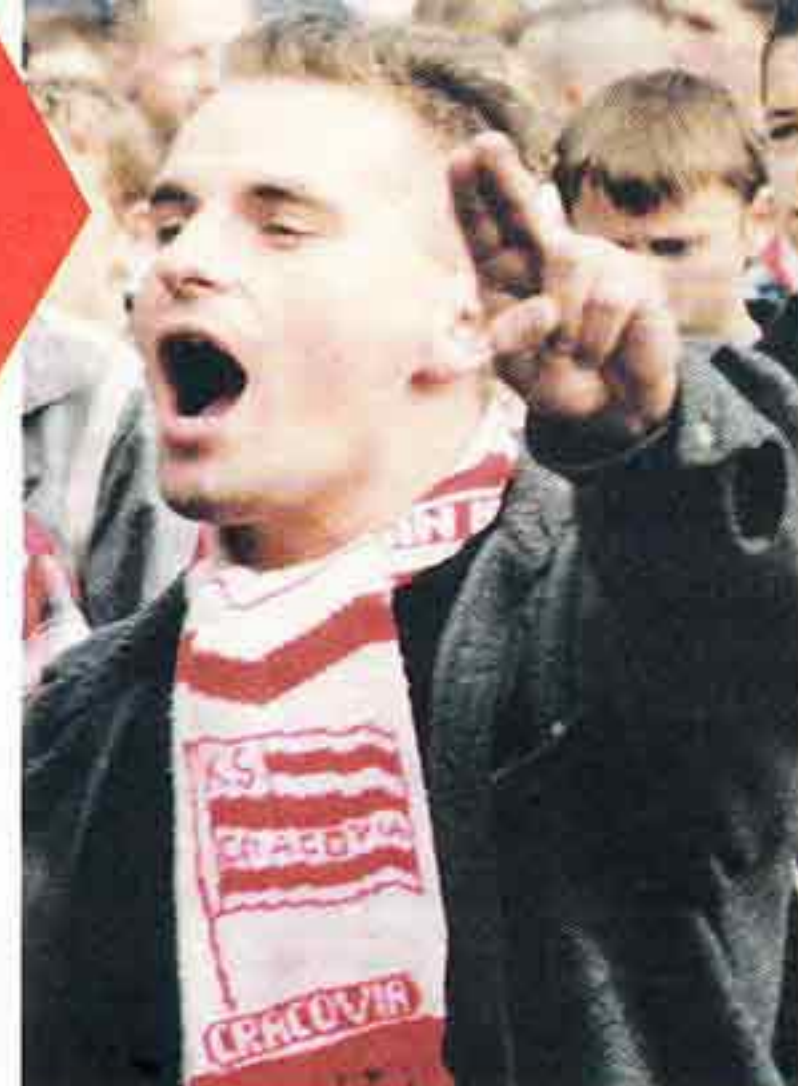
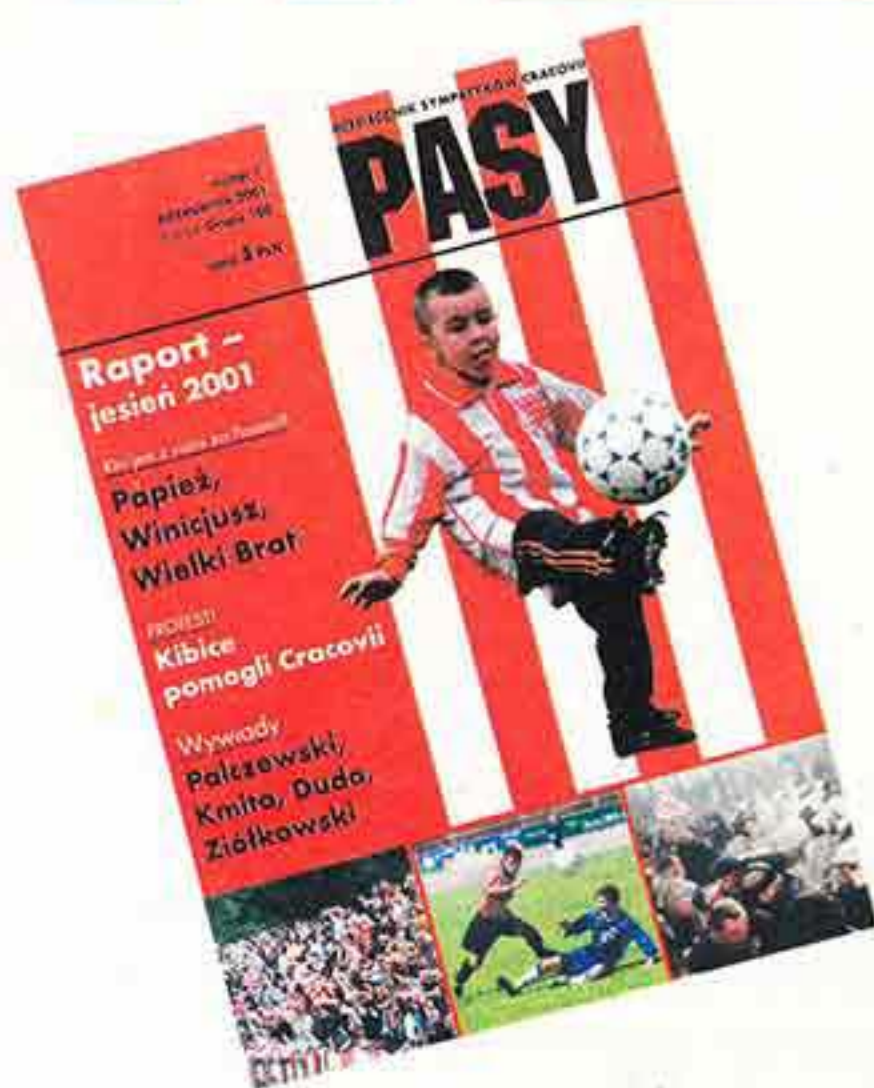
W meczach I kolejki: Skawa Wadowice - MOSiR Krosno 91:88 (26:20, 19:22, 21:16, 25:30), MKS Limanowa - Kominki Sokół łąćcut 95:118 (25:37, 31:27, 7:29, 32:25).

1. Kominki	1	2	118:95
2. Skawa	1	2	91:88
3. MOSiR	1	1	88:91
4. MKS	1	1	95:118
Cracovia	-	-	-

REKLAMUJĄC SIĘ W „PASACH”

wspierasz futbol
w Cracovii

GŁOSY W PASY



Bądź wierny

Radości i smutki kibica Cracovii... Tych drugich pamiętam od lat 50-tych jakby więcej. A i ostatnio czarny pierwszy weekend października: przegrana I drużyny z Siarką, prowadzących w lidze juniorów z Hutnikiem, rezerwy ze Skotnikami i do tego hokeistów. Wystarczy? I co? Nic to - jak mawiał Wołodyjowski. Czekam na radości, zawsze z Pasami już przeszło 50 lat. Tylko nie rozumiem po co ten młody tuman wbiegł na boisko w meczu z Siarką. Nie umie być z Cracovią na dobre i na złe?

Lech Kołodziejczyk

nomenalnej gazetki (PASY) oraz w pełni profesjonalnej strony www!!! Od blisko 20 lat czekam w każdy weekend na wyniki mojej ukochanej drużyny. Niestety jak do tej pory jedynym rzetelnym informatorem było - nota bene tandetne - Radio Kraków lub telefon do klubu przeciwnej drużyny (choć tam nie zawsze można liczyć na podanie wyniku). Z tym większą euforią (dosłownie) przyjąłem wiadomość o podawaniu przez Was wyniku meczu z Sandecją on - line. Mam nadzieję, że stanie się to już tradycją Waszej strony!!!!!!!

W ciągu ostatnich 19 lat zaliczyłem około 300 meczów (w Krakowie i w wyjazdach, w I, II, III lidze). Moją pasją jest kolekcjonowanie nagrań z relacji skrótowych meczów Pasów emitowanych w TV Kraków. Mam już około 10 kaset video. Być może jest jeszcze jakiś pasjonat z pasją zbliżoną do mnie (chętnie przegram relacje)?!

Jeszcze raz pozdrawiam i życzę wytrwałości w podjętej inicjatywie.

Tomek z CRACOVA

Fenomenalni

Jestem kibicem Cracovii od 1982r. (mój pierwszy mecz to wygrana z Legią Warszawa 1:0 po bramce przywiązanego dziś do wózka inwalidzkiego Janka Stokłosy). Z wielką radością przyjąłem wiadomość o tym, iż wreszcie ktoś zdecydował się na prowadzenie fe-

◆ NAPISALI O NAS ◆ NAPISALI O NAS ◆ NAPISALI O NAS ◆ NAPISALI O NAS ◆

gazeta
WYBORCZA

Papież, Winicjusz i Wielki Brat

...są za Cracovią. Przypomina o tym kolorowy miesięcznik „Pasy”.

Egzemplarze pierwszego numeru nowego czasopisma dla kibiców i przyjaciół klubu oglądano na trybunach podczas meczu pucharowego Cracovii z Lechem.

Wydawcą periodyku jest Grupa 100 działająca przy Kole Sympatyków K.S. Cracovia. Wpływy ze sprzedaży w całości przeznaczone będą na potrzeby sekcji piłkarskiej. - Za długo milczeliśmy, sfrustrowani i źli, gotowi tylko marudzić. Teraz będziemy walczyć o Cracovię w mediach - zapowiadają redaktorzy.

W pierwszym numerze sylwetki piłkarzy, wywiady m.in. z prezesem An-

drzejem Palczewskim (o światłach w tunelu), trenerem Grzegorzem Kmitą (O Trójkacie Bermudzkim) i Robertem Ziółkowskim (narzekającym na swoje stare kości).

Miesięcznik chce nawiązać do najlepszych tradycji „pasiastych” pism, sięgających 1914 roku.

Tempo

„Pasy” mają „Pasy”

Magazyn z uczucia...

Klubowe sympatie przeroźnie mogą się przejawiać, ale żeby za ich sprawą urzeczywistniła się edytorska inicjatywa? A jednak! Ukazał się pierwszy numer „Pasów”, miesięcznika Sympatyków K.S. Cracovia: magazyn jest kolorowy, bardzo bogato ilustrowany, udany także - rzekłbym, iż nawet nadspodziewanie - pod względem tekstowym.

Skąd pieniądze? Właśnie fenomen tej inicjatywy polega na tym, iż opłacić należy jedynie drukarnię, notabene życzliwą, bo świadcząca usługę, po tak zwanych kosztach własnych. Misiór i Mróz z powodzeniem skrzyknęli życzliwych Cracovii ludzi, którzy piszą i fotografują dla „Pasów” gratisowo, nie inaczej jest z tak zwanym składem, nie mówiąc już o redakcyjnej pracy obu wymienionych panów. Całkiem zatem realne, że miesięcznik przynosić będzie dochód, który w całości przeznaczony będzie na potrzeby futbolowej sekcji. Oczywiście nie będą to wielkie pieniądze, ale w Cracovii - wiadomo bida że aż piszczycy, a zatem każda złotówka się liczy.

Wydawanie miesięcznika „Pasy” firmuje Grupa 100 przy Kole Sympatyków K.S. Cracovia. Pierwszy numer dobrze się sprzedawał podczas meczów z Lechem Poznań i Proszowianką, kupić go można także w sekretariacie klubu.

**Piszcie do Nas,
mejlujcie,
przysyłajcie foty!**
Adres w stopce.

GALERIA



Kibice Cracovii razem z pasiastymi przyjaciółmi z Atletico Madryt



Pozdrowienia z Woodstock w Kanadzie od Mariusza (ojciec) i Dominika (syn) Ciupków



Ekipa fanów Cracovii z Przemyśla. Trzymajcie się!



Delegat Cracovii w muzeum FC Barcelona



Mały Pas – Mateusz Telefin z Krzeszowic

GRUPA 100

Kilka miesięcy temu powołaliśmy do życia **Grupę 100** - niezależną grupę osób, działającą przy Kole Sympatyków KS Cracovia.

Grupa 100 gromadzi sympatyków Cracovii płacących podwyższoną składkę w wysokości 100 złotych miesięcznie. Jest nas już 25 osób - m.in. znani kibice - Leszek Mazan, Marek Miarczyński, dr Józef Kalita. Deklarację złożył także Tomasz Rząsa.

Grupa 100 chce - za zgodą klubu - zajmować się marketingiem - przyciągać środki finansowe dla sekcji futbolowej KS Cracovia. Nasze składki, wpływy z miesięcznika „Pasy”, wpływy z innych wydawnictw, pamiątek, oraz planowanych imprez czy akcji będziemy **w całości przeznaczać na futbol w Cracovii.**

Pierwsze nasze działania to współfinansowanie - wraz z Kołem Sympatyków - premii za wygrany mecz z Górnikiem Wieliczka oraz przygotowanie miesięcznika „Pasy”. Dzięki kolejnym składkom oraz wpływom z pierwszego, dochodowego (!) numeru miesięcznika „Pasy” zebraliśmy kolejną, dosyć pokaźną kwotę, która wzmacni sekcję futbolową.

Szczególny nacisk pragniemy poświęcić poszukiwaniu sponsorów dla Cracovii. Liczy się wszystko - zarówno poważny sponsor, jak i mały reklamodawca, który wykupi kilka modułów reklamowych w naszym miesięczniku. Oczywiście - wszystkie

prace wykonujemy społecznie, włącznie z przygotowaniem pisma do druku.

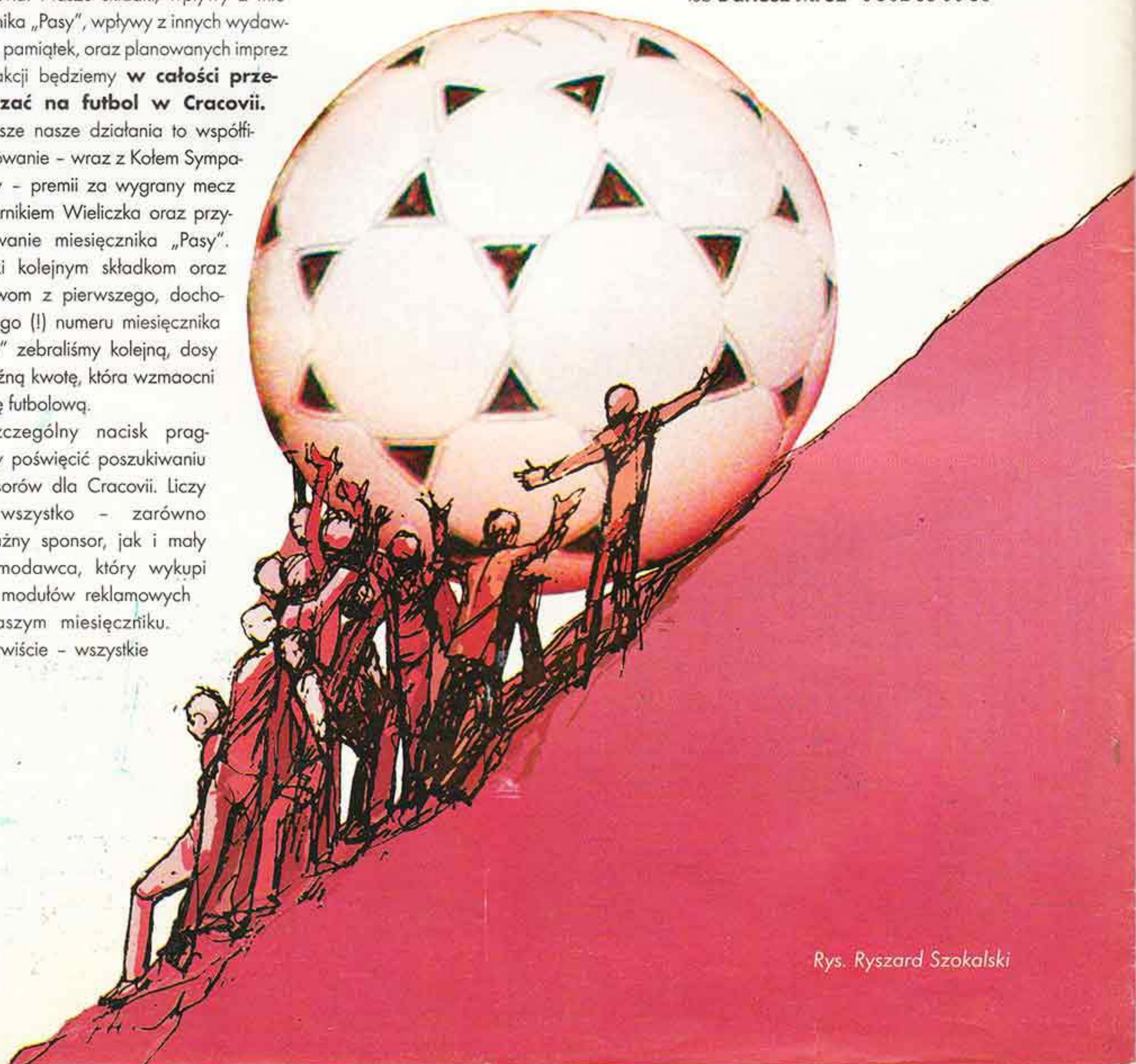
Wierzymy w siłę kibiców Cracovii. Impulsem do założenia grupy stała się lutowa demonstracja, która dla nas była wydarzeniem pozytywnym (oczywiście, z wyjątkiem nieszczęsnych ekscesów z wybijaniem szyb). Demonstrowało za Cracovią wielu poważnych ludzi. Wierzymy, że ci liczni kibice Pasów, działając w cywilizowany sposób - mogą poprawić los Cracovii. Musimy wykazać się operatywnością, poprawić wizerunek klubu w mediach i środowisku biznesowym. Mu-

simy działać konsekwentnie i spokojnie. Bez frustracji, chamstwa i marudzenia. Myślimy pozytywnie, zmieniamy Cracovię, wspieramy ją finansowo i szukamy dla niej pieniędzy.

Przyłącz się do nas!

Grupa 100 zarządza dwuosobowe kierownictwo w składzie: Paweł Misior i Dariusz Mróz

Kontakt: adres korespondencyjny bądź e-mail jak w stopce redakcyjnej lub **Dariusz Mróz** - 0-502-85-00-66



Rys. Ryszard Szokalski